Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 394).

Urodził się ten Święty w Aleksandryi z bogobojnych rodziców, którzy większej go od samego dziecięctwa przyzwyczajali do pobożności i pracy. Doszedłszy lat trzydziestu, rodzice mu odumarli, poczem się wyrzekł uciech światowych, udając się na odludną puszczę około Tebaidy, gdzie wówczas wielu mieszkało pustelników pod kierownictwem św. Antoniego. Przebył tu Makary blizko 28 lat na ćwiczeniu się we wszystkich cnotach, i takie w nich zrobił postępy, że stał się ulubieńcem kierownika Pustelników. Pragnął jednakże jeszcze ostrzejszego życia pokutniczego, przeto udał się w okolicę dolnego Egiptu, na puszczę, zwaną „pustynią chatek“, mieszkało tam bowiem mnóstwo pustelników, a każdy w osobnej chatce. Ci pustelnicy nie widywali się wzajemnie, z wyjątkiem soboty i Niedzieli, w których to dniach zgromadzali się na wspólne nabożeństwo. Jeśli którego z nich brakowało, wiedziano, że chory, — i wtedy śpieszono mu z pomocą. Przebywający tam bracia, trwali gorliwie na modlitwie, a oprócz tego trudnili się ręczną robotą, wyplatając kosze; zebrane za nie pieniądze rozdawano między ubogich.

Umartwienia ich, jak i cały sposób życia były niesłychanie ostremi. Jadali tylko gotowaną jarzynę i pili czystą wodę. Makary jednak wszystkich w tem przewyższył, albowiem całe jego życie nazwać było można bezustannym postem i czuwaniem. Znajdował się w tej samej pustyni klasztor w Tabenna, słynący z niezrównanych w umartwieniu zakonników. Makary o tem się dowiedziawszy, zapragnął poznać ich sposób życia a przytem nauczyć się od nich jeszcze większej gorliwości w służbie Bożej. Przebrany więc w świeckie odzienie udał się do klasztoru i niepoznany został doń przyjęty.Niedługo jednakże przewyższył w umartwieniu i uczynkach pokutniczych wszystkich swych braci zakonnych, ku wielkiemu ich zdziwieniu, a radości ówczesnego przełożonego Pachomiusza, który wreszcie z natchnienia Bożego Makarego poznał. Odtąd już zakonnicy ci nie chwalili się, że nikt im dorównać nie zdolny.

Następnie wrócił Makary na pustynię. Ponieważ sława cnót jego daleko się rozniosła, stąd zgromadziło się około niego wielu uczniów, których Makary w osobnym domku uczył służby Bożej. Aby święta jego czynność tem większe miała znaczenie, wyświęcił go Patryarcha aleksandryjski na kapłana. Jak piękne zaś owoce nauka jego wydała, dowodem następujące zdarzenie. Razu pewnego darowano Makaremu wielkie, piękne winogrono. Makary nie spożywszy go, zaniósł takowe jednemu z swych chorych braci, aby mu sprawić uciechę. Chory jednak posłał to winogrono sąsiadowi, — sąsiad zaś chcąc się umartwić, nie tknął owocu, ale znowu go posłał swemu najbliższemu współbratu. Tenże tak samo uczynił, — tak winogrono chodziło od chaty do chaty, aż wkońcu dostało się napowrót w ręce Makarego. Wzruszony do łez tym objawem braterskiej miłości, złożył winogrono na ołtarzu jako ofiarę, mówiąc: „Miłość braterska i zaprzanie się siebie jest najpiękniejszą ofiarą, jaką tylko Bogu złożyć można.“

W miarę pomnażania się cudownie w cnotach i doskonałości, miał też wiele do walczenia z pokusami. Zły duch począł go trapić myślami, aby powrócił do świata, i udał się do Rzymu dla pielęgnowania chorych po szpitalach. Poznał Makary wnet sidła szatana; kiedy go jednak myśli te opuścić nie chciały, siadł na progu swej chaty, wyciągnął nogi i zawołał: „Wyciągnijcie mnie stąd, jeśli zdołacie, bo ja dobrowolnie nie pójdę!“ W takiem położeniu przepędził noc całą, ponieważ jednak pokusa nie ustępowała, przeto napełnił dwa wory piaskiem i z nimi chodził po puszczy. Spotkany przez znajomego i zapytany co czyni, odpowiedział: „Dręczę tego, który mnie dręczy.“ Kiedy wieczorem bardzo strudzony wrócił do chaty, pokusa na zawsze ustąpiła. — Nie była to jednakże pierwsza i ostatnia, lecz było ich o wiele więcej, ze wszystkich jednakże wyszedł zwycięsko. Za tak wielką wytrwałość w walce z pokusami i za wierną służbę, obdarzył Bóg Makarego darem rozpoznawania sideł szatańskich i mocą czynienia cudów.

Pewnego razu, kiedy samotny siedział w swej celi, nagle drzwi się otworzyły i weszła lwica z lwiątkiem, które złożyła u stóp jego. Spojrzawszy na zwierzątko, ujrzał, że było ślepe. Domyślił się więc Święty, czego lwica chce, padł na kolana, pomodlił się, a potem splunąwszy lwiątku w oczy, natychmiast takowe przejrzało. Lwica z swojem małem odeszła, lecz nazajutrz wróciła, niosąc w darze Świętemu owczą skórę; tenże spojrzawszy na nią przenikliwie, rzekł: „Gdybyś tej owcy nie była rozszarpała i pożarła, nie mogłabyś też mieć tej skóry; ja zaś nie przyjmę tego, coś drugim zrabowała.“ Lwica spuściła łeb i złożyła skórę u nóg Świętego. „Dobrze — rzecze Makary — przyjmę, ale pod warunkiem, że już więcej ani ludziom, ani ich owcom szkodzić nie będziesz!“ Lwica skinęła głową, jakby chciała przez to powiedzieć, że rozkazu usłucha, i odeszła. Skórę tę podarował później Makary św. Atanazyuszowi.

Dla dopełnienia miary zasług Makarego, dopuścił Bóg na niego prześladowania za wiarę. Bluźniercza sekta Aryanów, zaprzeczająca Chrystusowi Bóstwa, odwiodła wówczas znaczną część wiernych od prawdziwej wiary w Jezusa Chrystusa. Cesarz Walens, wziąwszy Aryanów w opiekę, począł prawowiernych srogo prześladować. Wtenczas Makary rozwinął swą czynność, aby błądzących na prawą sprowadzić drogę, co mu się też udawało, gdyż jego nadzwyczajna świętość wielki na wszystkich wpływ wywierała. Rozgniewani o to Aryanie, oskarżyli go przed cesarzem, który go kazał z puszczy wygnać i wywieźć na wyspę, zamieszkałą przez barbarzyńców. Lecz wygnanie ono właśnie posłużyło przeciwko woli bezbożników dla większego rozszerzenia prawdziwej wiary. Makary bowiem stał się Apostołem wyspy, i wkrótce nawrócił dzikich barbarzyńców do prawdziwej, katolickiej wiary. Zawstydzeni tem Aryanie odwołali Makarego z wyspy, i pozwolili mu wrócić na puszczę, gdzie w roku 394 dokonał swego świętego żywota.

Nauka moralna.

Zasadą i podstawą świętego Makarego było: nie dać się przemodz pokusie, lecz Bogu wedle Jego woli służyć. Niechże zasada ta będzie i twoją zasadą, pobożny chrześcijaninie, na którego w tem tak zmiennem życiu tyle pokus uderza. Jeśli bowiem Święci na puszczy, dalecy od świata i jego zgiełku, tak ciężkim pokusom podlegali, o ileż więcej pokus ma do zwalczenia ten, który żyjąc wśród burzliwego, pełnego zwodniczych rozkoszy świata, na nie ustawicznie jest wystawiony? A jednak ulegniesz w tej walce z pokusami, jeśli nie będziesz miał bezustannie zwróconych oczu do Boga, i świętej Jego woli nic weźmiesz sobie za drogoskaz swego żywota. Niezwyciężonym staniesz się tylko uzbrojony puklerzem łaski Boskiej i przetrwasz wszelkie,

choćby najsroższe burze. Czego bowiem siłom twoim nic będzie dostawało, to nagrodzi Bóg siłą Swej łaski, której chętnie udziela wszystkim tym, którzy Mu wiernie służą i ufność w Nim mają. Stąd mówi też święty Augustyn: „Prawdziwy chrześcijanin nie upada w pokusach. Podobny on do ciosowego kamienia; można go na wszystkie strony przewracać, zawsze prosto stać będzie. Taką też jest każda dusza, prawdziwie w wierze chrześcijańskiej umocniona.“ Święty Paweł mówi o prawdziwych chrześcijanach: „Któż tedy nas odłączy od miłości Chrystusowej? utrapienie? czyli ucisk? czyli głód? czyli nagość? czyli niebezpieczeństwo? czyli prześladowanie? czyli miecz? Jako jest napisano: iż dla ciebie cały dzień bywamy martwieni; jesteśmy poczytani, jako owce na rzeź. Ale w tem wszystkiem przezwyciężamy dla Tego, który nas umiłował.“ (Rzym. 8, 35—37).

Modlitwa.

Wszechmogący, wieczny Boże! Boską Twą pomocą, przez którą święty Makary tak cnotliwe i święte wiódł życie, wzmocnij i nas, abyśmy również w pełnieniu cnót statecznie wytrwali i żadnemi pokusami nie dali się z drogi prawości sprowadzić. Prosimy Cię o to przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 2-go stycznia oktawa uroczystości św. Szczepana, pierwszego Męczennika. — W Rzymie pamiątka bardzo wielu Męczenników, którzy sprzeciwiali się rozporządzeniu cesarza Dyoklecyana, żądającego wydania Ksiąg świętych. Woleli oni własne ciała oddać w ręce oprawców, aniżeli świętość wydać na pastwę psów. — W Antyochii śmierć męczeńska św. Izydora, Biskupa. — W Tomiswarze nad Morzem czarnem trzech św. braci: Argeusza, Narcyza i młodocianego Marcellina; ponieważ ostatni z nich po zaciągnięciu do wojska wzbraniał się służby wojskowej, został nieomal na śmierć ubiczowany, nadto długo męczony w więzieniu, a wkońcu rzucony do morza; bracia jego zostali ścięci. — W Medyolanie św. Martyniana, Biskupa. — W Nitryi w Egipcie św. Izydora, Biskupa i Wyznawcy. — Tego samego dnia św. Sirydyona, Biskupa. — W Tebaidzie św. Makarego Aleksandryjskiego. Opata.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related